



# The Holy See

---

## PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

### DO BAHRAJNU

(3-6 listopada 2022 r.)

## SPOTKANIE Z WŁADZAMI, PRZEDSTAWICIELAMI SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

### *PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO*

*Awali*

*Czwartek, 3 listopada 2022 r.*

**[Multimedia]**

---

Wasza Królewska Wysokość,  
Wasze Królewskie Wysokości,  
Czcigodni Członkowie Rządu i Korpusu Dyplomatycznego,  
Dostojni Przedstawiciele władz religijnych i cywilnych,  
Panie i Panowie,  
*As-salamu alaikum!*

Dziękuję serdecznie Waszej Królewskiej Wysokości za uprzejme zaproszenie do złożenia wizyty w Królestwie Bahrajnu, za ciepłe i hojne przyjęcie oraz skierowane do mnie słowa powitania. Serdecznie pozdrawiam każdego z was. Pragnę skierować przyjazną i serdeczną myśl do wszystkich, którzy żyją w tym kraju: do każdego wierzącego, każdej osoby i każdej rodziny, którą konstytucja Bahrajnu określa jako „kamień węgielny społeczeństwa”. Wszystkim wyrażam radość, że jestem pośród Was.

Tutaj, gdzie wody morza otaczają piaski pustyni, a imponujące drapacze chmur sąsiadują z tradycyjnymi rynkami wschodnimi, spotykają się odległe rzeczywistości: zbiegają się starożytność i

nowoczesność, łączą się ze sobą historia i postęp; nade wszystko ludzie o różnym pochodzeniu tworzą oryginalną *mozaikę życia*. Przygotowując się do tej podróży, uświadomiłem sobie „znamie witalności”, cechujący ten kraj. Mam na myśli tzw. drzewo życia (*Shajarat-al-Hayat*), z którego chciałbym zaczerpnąć inspirację, aby podzielić się pewnymi przemyśleniami. Jest to majestatyczne drzewo akacjowe, które przetrwało przez wieki na obszarze pustynnym, gdzie opady deszczu są bardzo skąpe. Wydaje się niemożliwe, aby tak długowieczne drzewo wytrzymało i rozwijało się w takich warunkach. Według wielu osób, sekret tkwi w korzeniach, które rozciągają się na dziesiątki metrów pod powierzchnią, czerpiąc wodę z podziemnych pokładów.

A zatem korzenie: Królestwo Bahrajnu stara się badać i doceniać swoją przeszłość, która mówi o niezwykle starożytnej krainie, do której już tysiące lat temu przybywali ludzie, przyciągani jej pięknem, a zwłaszcza obfitymi źródłami słodkiej wody, które nadawały jej opinię raj: starożytne królestwo Dilmun było nazywane „ziemią żyjących”. Cofając się do obszernych korzeni czasu – aż 4500 lat nieprzerwanej obecności człowieka – okazuje się, że położenie geograficzne, skłonności i umiejętności handlowe ludzi, a także pewne wydarzenia historyczne, dały Bahrajnowi możliwość ukształtowania się jako miejsce wzajemnego ubogacenia między narodami. Jeden aspekt wyróżnia więc tę ziemię: zawsze była miejscem spotkań różnych grup ludności.

Oto *życiodajna woda*, z której wciąż czerpią korzenie Bahrajnu, którego największe bogactwo jaśnieje w różnorodności etnicznej i kulturowej, w pokojowym współistnieniu i tradycyjnej gościnności jego mieszkańców. Różnorodność, która nie ujednocila, lecz włącza, jest skarbem każdego prawdziwie rozwiniętego kraju. I na tych wyspach można podziwiać złożone, wieloetniczne i wieloreligijne społeczeństwo, zdolne przewyciężyć niebezpieczeństwo izolacji. Jest to bardzo ważne w naszych czasach, w których wykluczające wycofanie się w głąb siebie i do własnych interesów, stanowi przeszkodę w zrozumieniu niezbywalnego znaczenia całości. Natomiast współistniejące tu liczne grupy narodowe, etniczne i religijne świadczą o tym, że można i trzeba współistnieć w naszym świecie, który od dziesięcioleci stał się globalną wioską, w której, przyjmując za pewnik globalizację, „duch wioski” jest wciąż pod wieloma względami nieznanym: gościnność, poszukiwanie drugiego człowieka, braterstwo. Przeciwnie, z niepokojem obserwujemy wzrost, na dużą skalę, obojętności i wzajemnych podejrzeń, upowszechnianie się rywalizacji i przeciwieństw, które miały być przewyciężone, populizmów, ekstremizmów i imperializmów, które zagrażają bezpieczeństwu wszystkich. Mimo postępu i wielu zdobyczy cywilnych i naukowych, dystans kulturowy między poszczególnymi częściami świata rośnie, a korzystne okazje do spotkań zastępowane są nikczemnymi postawami konfliktu.

Pomyślmy natomiast o drzewie życia – waszym symbolu – a na jałowych pustyniach ludzkiego współżycia rozprowadźmy wodę braterstwa: nie pozwólmy, aby wyparowała możliwość spotkań między cywilizacjami, religiami i kulturami, nie pozwólmy, aby wyschły korzenie ludzkości! Pracujmy razem, pracujmy na rzecz wspólnoty, na rzecz nadziei! Jestem tutaj, w krainie drzewa życia, jako *siewca pokoju*, aby przeżyć dni spotkania, aby uczestniczyć w Forum dialogu między Wschodem a Zachodem na rzecz pokojowego współistnienia ludzi. Już teraz dziękuję moim

współtowarzyszom podróży, zwłaszcza przedstawicielom religii. Te dni wyznaczają cenny etap na drodze przyjaźni, zintensyfikowanej w ostatnich latach przez różnych islamskich przywódców religijnych: braterskiej drodze, która pod spojrzeniem Nieba pragnie sprzyjać pokojowi na ziemi.

W związku z tym, wyrażam uznanie dla międzynarodowych konferencji i możliwości spotkań, które to Królestwo organizuje i wspiera, szczególnie skupiając się na szacunku, tolerancji i wolności religijnej. Są to zasadnicze tematy, uznane w konstytucji tego kraju, która stanowi, że „nie może być żadnej dyskryminacji ze względu na płeć, pochodzenie, język, religię lub przekonania” (art. 18), że „wolność sumienia jest wartością absolutną” oraz że „państwo chroni nietykalność religii” (art. 22). Są to przede wszystkim zobowiązania, które należy stale przekładać na praktykę, aby wolność religijna stała się pełna i nie ograniczała się do wolności kultu; aby równa godność i równe szanse były konkretnie przyznawane każdej grupie i każdej osobie; aby nie było dyskryminacji, a podstawowe prawa człowieka nie były gwałcone, lecz promowane; myślę przede wszystkim o prawie do życia, o konieczności zagwarantowania go zawsze, także wobec osób, które zostały ukarane, których egzystencja nie może być wyeliminowana.

Powróćmy do drzewa życia. Liczne gałęzie o różnej wielkości, które go charakteryzują, z czasem dały życie gęstemu ulistnieniu, zwiększając jego wysokość i szerokość. To właśnie wkład tak wielu osób pochodzących z różnych narodów umożliwił w tym kraju niezwykle rozwój produkcji. Stało się to możliwe dzięki imigracji, której wskaźnik w Królestwie Bahrajnu jest jednym z najwyższych na świecie: około połowa mieszkańców to obcokrajowcy, którzy w widoczny sposób pracują na rzecz rozwoju kraju, w którym, choć opuścili swoją ojczyznę, czują się jak w domu. Nie można jednak zapominać, że w naszych czasach wciąż jest zbyt wiele bezrobocia i zbyt wiele niehumanitarnej pracy: to nie tylko pociąga za sobą poważne zagrożenie niestabilności społecznej, ale stanowi także zamach na ludzką godność. Praca jest bowiem nie tylko konieczna, by zarobić na życie, ale jest niezbędnym prawem, aby w pełni rozwijać siebie samych, i aby kształtować społeczeństwo na miarę człowieka.

Z tego kraju, atrakcyjnego ze względu na możliwości pracy, jakie stwarza, chciałbym ponownie przypomnieć o zagrożeniu *światowym kryzysem pracy*: często brakuje pracy, tak cennej jak chleb; często jest to chleb zatruty, bo zniewala. W obu przypadkach w centrum nie znajduje się już człowiek, który ze świętego i nienaruszalnego celu pracy zostaje sprowadzony do środka, aby wytwarzać pieniądze. Dlatego, niech będą wszędzie zagwarantowane bezpieczne i godne człowieka warunki pracy, które nie utrudniałyby, lecz sprzyjały życiu kulturalnemu i duchowemu; które krzewiłyby spójność społeczną, z korzyścią dla wspólnego życia i samego rozwoju krajów (por. *Gaudium et spes*, 9.27.60.67).

Bahrajn szczydzi się cennymi zdobyczami w tym sensie: myślę, na przykład o pierwszej szkole dla dziewcząt, założonej w Zatoce Perskiej oraz o zniesieniu niewolnictwa. Niech będzie latarnią w promowaniu sprawiedliwych i coraz lepszych praw i warunków dla pracowników, kobiet i młodzieży w całym regionie, gwarantując jednocześnie szacunek i wrażliwość na tych, którzy

czują się najbardziej usunięci na margines społeczeństwa, jak migranci i więźniowie: troską o nich mierzy się przede wszystkim rozwój prawdziwy, ludzki, integralny.

Drzewo życia, które stoi samotnie w pustynnym krajobrazie, przypomina mi ponownie o dwóch obszarach, które mają decydujące znaczenie dla wszystkich i które stawiają pytania przede wszystkim tym, którzy rządzą, są odpowiedzialni za służbę dobru wspólnemu. Po pierwsze, kwestia środowiska: ile drzew jest wycinanych, ile ekosystemów niszczonych, ile mórz zanieczyszczanych przez nienasyconą chciwość człowieka, która potem obraca się przeciwko niemu! Nie ustawajmy w działaniach na rzecz tej dramatycznie pilnej sprawy, dokonując konkretnych i dalekowzrocznych wyborów, podejmowanych z myślą o młodszych pokoleniach, zanim będzie za późno, a ich przyszłość zostanie zagrożona! Niech *Konferencja Klimatyczna ONZ* (COP27), która za kilka dni odbędzie się w Egipcie, będzie krokiem naprzód w tym zakresie!

Po drugie, drzewo życia, z jego korzeniami, które spod ziemi przekazują życiodajną wodę do pnia, a z niego do gałęzi, a następnie do liści, które dają tlen stworzeniom, każe mi myśleć o powołaniu człowieka, każdego człowieka na ziemi: aby sprzyjano życiu. Ale dziś jesteśmy świadkami, każdego dnia coraz bardziej, działań i zagrożeń śmierci. Myślę w szczególności o potwornej i bezsensownej rzeczywistości wojny, która wszędzie sieje zniszczenie i wykorzenia nadzieję. Podczas wojny ujawnia się najgorsza strona człowieka: egoizm, przemoc i kłamstwo. Tak, bo wojna, każda wojna, przedstawia także śmierć prawdy. Odrzućmy logikę broni i odwróćmy kurs, zamieniając ogromne wydatki na wojsko na inwestycje na walkę z: głodem, brakiem opieki zdrowotnej i edukacji. Mam w sercu ból z powodu tak wielu sytuacji konfliktowych. Patrząc na Półwysep Arabski, którego kraje pragnę serdecznie i z szacunkiem pozdrowić, szczególną i serdeczną myśl kieruję do Jemenu, dręczonego zapomnianą wojną, która jak każda wojna, nie prowadzi do zwycięstwa, a jedynie do najgorszej klęski wszystkich. Niosę w modlitwie przede wszystkim ludność cywilną, dzieci, osoby starsze i chorych, i błagam: niech umilknie broń, niech umilknie broń, niech umilknie broń! Dążmy wszędzie i prawdziwie do pokoju!

*Deklaracja Królestwa Bahrajnu* uznaje w tym względzie, że „wiera religijna jest „błogosławieństwem dla całego rodzaju ludzkiego”, jest fundamentem „dla pokoju na świecie”. Przybywam tu jako wierzący, jako chrześcijanin, jako człowiek i pielgrzym pokoju, ponieważ dziś, jak nigdy dotąd, jesteśmy wszędzie wzywani do poważnego zaangażowania na rzecz pokoju. Wasza Królewska Wysokość, Wasze Królewskie Wysokości, Przedstawiciele władz, Przyjaciele, czynię swoim i dzielę się z Wami, jako życzenia na te wytęsknione dni mojej wizyty w Królestwie Bahrajnu, pięknym fragmentem tej samej Deklaracji: „Zobowiązujemy się pracować dla świata, w którym osoby o szczerych przekonaniach, jednoczą się między sobą, aby odrzucić to, co nas dzieli, a przybliżyć natomiast to, co nas łączy”. Niech się tak stanie, z błogosławieństwem Najwyższego! *Shukran!* [dziękuję!]

---

